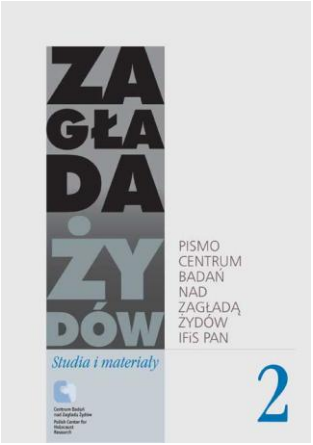


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 2 (2006)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Nazistowski mord na Żydach w prasie polskich komunistów (1942–1944).

Nazi Murder on the Jews in Polish Communist Press (1942–1944)

Klaus Peter Friedrich

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.180
Strony/Pages: 54-75

CC BY

OPEN ACCESS

Klaus-Peter Friedrich

Nazistowski mord na Żydach w prasie polskich komunistów (1942–1944)

Po rozmaitych sporach wewnętrznych i zaledwie po dwudziestu latach od założenia Komunistyczna Partia Polski (KPP) przestała istnieć. W 1938 roku na polecenie Stalina została rozwiązana przez Międzynarodówkę Komunistyczną. Potrzeba było dopiero wojny między nazistowskimi Niemcami a Związkiem Radzieckim, by zainicjować jej odrodzenie. 5 stycznia 1942 roku stare kadry komunistyczne i przerzuceni ze Związku Radzieckiego działacze Kominternu założyli Polską Partię Robotniczą (PPR). Miała ona służyć polityce Stalina. Od 1942 roku ramieniem zbrojnym PPR była Gwardia Ludowa, w 1944 roku przemianowana na Armię Ludową. Początkowo PPR nie dysponowała uzbrojeniem ani większą liczbą zwolenników. Podejmowała jednak wysiłki pozyskania wpływu na opinię publiczną w okupowanej przez Niemcy części kraju, w szczególności, za pośrednictwem prasy podziemnej, w Generalnym Gubernatorstwie (GG)[1].

W ostatnim czasie sformułowano pogląd, jakoby PPR nie powiodła się próba „oparcia ruchu komunistycznego na szerszej podstawie" i że w chwili wkroczenia Armii Czerwonej ruch ten znajdował się w stanie „całkowitego chaosu" oraz był „zupełnie nieprzygotowany" do przejęcia władzy[2]. W tej nader jednostronnej ocenie zapomina się, że PPR nie była jedynym instrumentem w rękach polskich komunistów. Ich siła polityczna opierała się na dwóch filarach: nowej partii podziemnej oraz inicjatywach komunistów, którzy zbiegli do ZSRR. Od wiosny 1943 roku rekrutowano Polaków, którzy pozostali jeszcze po wyjściu armii Andersa z ZSRR, do dywizji piechoty podlegającej polskim komunistom – Związkowi Patriotów Polskich (ZPP) – i ich radzieckim mentorom. ZPP wykorzystywał prasę wojskową do zwalczania rozpowszechnionych wśród żołnierzy, często głęboko zakorzenionych postaw antyradzieckich. Komuniści posługiwali się nacjonalistyczną, antyniemiecką i ekspansjonistyczną retoryką, opowiadając

[1] Zob. A. Słomkowska, *Konspiracyjna prasa PPR, GL-AK, KRN w okresie okupacji hitlerowskiej i jej geneza*, „Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej" 1973, z. 2, Warszawa, s. 9-31; por. też S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939-1945*, Warszawa 1982, s. 118-121, 267; *idem*, *Prasa okupowanej Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 163; H. Biowski, *Głos Warszawy - jego powstanie, technika i kolportaż (20 XI 1942-1 VII 1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" [dalej: RHCzP], 1964, z. 2, s. 17-44.

[2] P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944*, Warszawa 2003, s. 464.

się zarazem za programem polityki zagranicznej, opierającym się na trwałym i ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim[3]. Spodziewali się, że w obliczu zbrodni nazistowskich ta działalność przyniesie pożądane rezultaty.

Nieoficjalnie głównym ideologiem wśród polskich komunistów w ZSRR był Alfred Lampe. Urodzony 1900 roku w Warszawie, Lampe od 1918 roku angażował się w działalność organizacji młodzieżowej żydowskiej partii robotniczej Poalej Syjon. W 1921 roku został członkiem związku młodzieżowego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP), następnie Komitetu Centralnego tej zdelegalizowanej (i w międzyczasie przemianowanej) Komunistycznej Partii Polski[4]. W latach 1922–1926 i 1933–1939 był więziony za nielegalną działalność polityczną. Pomiędzy pobytami w więzieniu (1930/1931) był oddelegowany do Sekretariatu Zagranicznego KPP w Berlinie. Tak więc Lampe, który w latach 1929–1932 był członkiem Biura Politycznego KPP, przeżył czystki stalinowskie prawdopodobnie tylko dzięki temu, że przebywał w tym czasie w więzieniu w Polsce.

W połowie października 1939 roku zbiegł z okupowanej przez Niemców Polski na tereny zajęte przez Sowietów; początkowo pracował w Białymstoku w fabryce włókienniczej[5]. Po wybuchu wojny między Niemcami a Związkiem Radzieckim 22 czerwca 1941 roku został ewakuowany w głąb ZSRR[6]. Lampe dostrzegł, że przed polskimi komunistami pojawiła się niepowtarzalna szansa pozyskania dzięki ideologii narodowej i narodowowyzwoleńczej szerokich kręgów ludności i przejęcia przywództwa politycznego jeszcze w czasie okupacji nazistowskiej, a po jej zakończeniu – zdobycia władzy w Polsce[7]. Lampe zaangażował się więc w budowę kierowanego przez komunistów frontu narodowego, w którym komunizm i polski nacjonalizm miały się połączyć pod hasłem jedności narodowej[8]. W 1943 roku opublikował (pod różnymi pseudonimami) wiele artykułów programowych w prasie polskich komunistów. Agitował w nich na rzecz programu politycznego ZPP, w dużej części jego autorstwa. Był świadom, że przezwyciężenie antykomunizmu i antysowietyzmu wymaga rozbicia

---

[3] Szczegółowo na ten temat: K.-P. Friedrich, *Von der polnischen Kriegspropaganda in der Sowjetunion zur Machtübernahme der Kommunisten in Polen (1942–1944)*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft" 2006, t. 54, z. 7, s. 663–686; na temat roli propagandy komunistycznej we wczesnej fazie przejmowania władzy, której dokładna analiza wykazuje, że polscy komuniści bynajmniej nie byli „zupełnie nieprzygotowani", jak utrzymuje Gontarczyk, zob. K.-P. Friedrich, *Die Anfänge der „volkspolnischen" Presse 1944/45: ihr (jüdisches) Personal, ihre Organisation, ihre Themen und Tabus*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas" 2006, t. 54, z. 2, s. 207–228.

[4] Cezary Baryka, pseudonim, pod którym ukrywał się historyk z RRL, uważał KPP za najsilniejszą spośród zdelegalizowanych komunistycznych partii Europy. Jak na partię, której działalność była zakazana i potępiona, miała ona znaczną liczbę członków i szerokie grono zwolenników w przybudówkach – w sumie 12 000–14 000 osób. C. Baryka, *Polish Communists, 1937–1944*, „Survey. A Journal of East and West Studies" 26, z. 4 (117), s. 127–155, tutaj s. 128 i n.

[5] *Ibidem*, s. 149.

[6] A. Przygoński, *Alfred Lampe* (seria *Współczesne życiorysy Polaków*), Warszawa 1976, s. 6 i n., 15, 28 i n., 33 i n.

[7] *Ibidem*, s. 69 i n.

[8] *Jedność narodu*, „Wolna Polska" 8 III 1943, nr 2 (przedruk w: A. Lampe, *O nową Polskę. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1954, s. 223 i n).

dotychczasowych struktur społecznych w kraju[9]. Opowiadał się ponadto za podwójnym rozwiązaniem najważniejszych dla polskiej polityki zagranicznej kwestii, tj. przyszłego ustosunkowania się do Niemiec i Związku Radzieckiego[10]. Przewidział „wyzwolenie" Polski przez Armię Czerwoną i rozumiał „dziejową konieczność"[11] nowej regulacji stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim oraz pogłębienia obustronnej przyjaźni między narodami[12]. Zgodnie z komunistyczną strategią propagandową stosunki te winny opierać się na trwałym konsensusie antyniemieckim. W związku z tym Lampe wielokrotnie ostrzegał przed grożącą, a nawet nadchodzącą już „likwidacją Polaków" na skutek nazistowskiej polityki okupacyjnej[13]. W publicystyce prawie nie zajmował się natomiast prowadzoną przez niemieckich okupantów eksterminacją Żydów ani antysemityzmem. O mordowaniu Żydów po raz pierwszy wypowiedział się publicznie 24 stycznia 1942 roku w przemówieniu wyemitowanym w polskojęzycznym radiu radzieckim[14]. Lampe szeroko odniósł się do wieści napływających z zajętych przez Niemców polskich ziem zachodnich, wspominając między innymi, że zaprowadzone tam prawo okupacyjne dyskryminowało zarówno Polaków, jak i Żydów[15]. Na temat prześladowania i eksterminacji Żydów powiedział jedynie: „ze szczególnym okrucieństwem i przy akompaniamencie wymyślnych szyderstw odbywa się wysiedlenie Żydów z zachodniej Polski. Mordując część ludności żydowskiej, wyganiając pozostałych, wywłaszczając wszystkich – hitlerowcy urzeczywistniają plan całkowitego »wytępienia« Żydów w Warthelandzie"[16]. Kolejna uwaga nawiązywała do wysiłków okupantów zmierzających do wywołania wśród polskiej ludności nienawiści do Żydów: „[...] hitlerowcy [...] usiłują wszelkimi sposobami żerować na antysemityzmie. Jednakże tylko w pierwszych miesiącach okupacji udało się hitlerowcom złapać na wędkę antysemityzmu pewne, najbardziej zacofane elementy ludności polskiej". Lampe tuszował te zjawiska usprawiedliwiającym Polaków komentarzem: „Dywersyjny i w samej swej istocie głęboko antynarodowy, antypolski charakter antysemityzmu ujawnił się w całej jaskrawości". Jak twierdził Lampe, antysemityzm nie da się pogodzić z prawdziwym polskim patriotyzmem[17].

Dopiero rok później, kiedy eksterminacja Żydów przez narodowych socjalistów w okupowanej Polsce w zasadzie została zakończona, Alfred Lampe zajął konkretne

---

[9] *Ibidem*, s. 75; S. Zwoliński (red.), *Wojsko Polskie w ZSRR w 1943 roku wobec powstającego systemu władzy*, Warszawa 2003, s. 81.

[10] Alfred Lampe nie dożył realizacji swojego politycznego programu. Zmarł nagle w grudniu 1943 roku w Moskwie na atak serca.

[11] A. Przygoński, *op. cit*., s. 66.

[12] *Ibidem*, s. 50 i n.

[13] Zob. np. A. Lampe, *op. cit*., s. 239 i n., 295. Na temat polskiej propagandy komunistycznej w kontekście mordu na Żydach zob. także K.-P. Friedrich, *Der nationalsozialistische Judenmord in polnischen Augen: Einstellungen in der polnischen Presse 1942–1946/47* (praca doktorska obroniona na uniwersytecie w Kolonii 2002, zasoby elektroniczne (2003), s. 358–381).

[14] A. Lampe, *Faszystowski „nowy ład" w Polsce*, w: *idem*, *op. cit*., s. 100–114.

[15] *Ibidem*, s. 107.

[16] *Ibidem*, s. 104.

[17] *Ibidem*, s. 111.

stanowisko w tej sprawie na łamach organu ZPP „Nowe Widnokręgi”[18]. Przedstawiając przebieg eksterminacji Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, opierał na doniesieniach Polskiej Agencji Telegraficznej. Wiedziano przecież wtedy, że szef SS Himmler w lipcu 1942 roku zarządził „całkowitą likwidację polskich Żydów”, w związku z czym przyjmowano, że z samej tylko Warszawy zamordowano 250 000 Żydów. Zdaniem Lampego, „hitlerowski plan” zmierzał do skoncentrowania 4 000 000 Żydów w Europie Wschodniej, przede wszystkim w Polsce, w celu ich stopniowego wymordowania. Polska, według Lampego, została „przekształcona w główną faszystowską rzeźnię ludności żydowskiej w Europie”[19]. Powołując się na komunikat radzieckiego rządu, Lampe pisał, jakoby nieżydowscy mieszkańcy dawnych terenów II Rzeczypospolitej Polskiej od 1939 roku wcielonych do Związku Radzieckiego (a więc przede wszystkim Polacy, Ukraińcy i Białorusini), okazali „**wspaniałą solidarność** [podkreśl. w oryginale] z prześladowanymi Żydami” i w rozmaity sposób pomagali żydowskim sąsiadom, jak również Żydom deportowanym na wschód z Europy Zachodniej. Antysemityzm i wrogość wobec Żydów, jak pragnął przekonać swoich czytelników, uleciały w powietrze w obliczu bestialskiego postępowania narodowych socjalistów[20]. Aby wzmocnić swoją argumentację, komunistyczny publicysta przywołał (przedrukowany już w poprzednim numerze „Nowych Widnokręgów”) fragment odezwy „katolicko-patriotycznego” ugrupowania podziemnego. Tą odezwą Front Odrodzenia Polski w sierpniu 1942 roku w imieniu Polaków-katolików podniósł głos sprzeciwu wobec dokonującej się rękami niemieckich nazistów eksterminacji Żydów i złożył „Protest” **– jednocześnie** jednak wyjaśniając, że nie oznacza to zmiany w tradycyjnych antyżydowskich uprzedzeniach[21]. Do tych wypowiedzi Lampe się nie odnosił, ponieważ jego zamiarem było pokazanie, że odwołująca się do chrześcijaństwa grupa oporu jest zgodna w tej kwestii z lewicą komunistyczną. Antysemicką propagandę i zbrodnię ludobójstwa na ludności żydowskiej Lampe interpretował zgodnie z linią radzieckiej propagandy jako próbę narodowych socjalistów „odwrócenia uwagi narodu niemieckiego od zbliżającej się katastrofy”[22].

---

[18] A. Lampe, *Hitlerowski plan eksterminacji Żydów w Europie*, „Nowe Widnokręgi”, 5 I 1943, nr 1, przedrukowane w: A. Lampe, *op. cit*., s. 207–212.

[19] *Ibidem*, s. 208.

[20] Rzeczywistość okupacyjna była jednak daleko bardziej złożona, zob. K.-P. Friedrich, *Collaboration in a „Land without a Quisling”: Patterns of Cooperation with the Nazi German Occupation Regime in Poland during World War II,* „Slavic Review” 2005, t. 64, z. 4, s. 711–746; *idem*, *Spontane „Volkspogrome” oder Auswüchse der NS-Vernichtungspolitik? Zur Kontroverse um die Radikalisierung der antijüdischen Gewalt im Sommer 1941*, „Kwartalnik Historii Żydów”/„Jewish History Quarterly” 2004, z. 4 (212), s. 587–611; *idem*, *Zusammenarbeit und Mittäterschaft in Polen 1939–1945*, w: C. Dieckmann i in. (red.), *Kooperation und Verbrechen. Formen der „Kollaboration” im östlichen Europa 1939–1945* (Beiträge zur Geschichte des Nationalsozialismus, t. 19), Göttingen 2003, s. 113–150.

[21] Odezwa *Protest* została ostatnio przedrukowana w: *Polacy-Żydzi. Polen-Juden. Poles-Jews, 1939–1945. Wybór źródeł. Quellenauswahl. Selection of documents*, wybór i opracowanie A. K. Kunert, Warszawa 2001, s. 213 i n. Bardziej szczegółowo na temat środowiska katolickiego podziemia w okupowanej Polsce i wydźwięku odezwy: K.-P. Friedrich, *Der nationalsozialistische Judenmord*, s. 305–308.

[22] A. Lampe, *op. cit*., s. 211.

Propaganda PPR w Generalnym Gubernatorstwie

Niewielka PPR i jej przybudówki wydawały (jeśli można tu zaufać PRL-owskiej historiografii) zdumiewająco wysoką liczbę 160 tytułów prasowych[23]. Tubą PPR, a dokładniej jej Komitetu Centralnego, była „Trybuna Wolności. Organ Polskiej Partii Robotniczej", od 1 lutego 1942 roku wychodząca nielegalnie. Ukazywała się w cyklu dwutygodniowym, w wysokim nakładzie od 3000 egzemplarzy pod koniec 1942 roku, później osiągającym 5000 egzemplarzy; liczyła (od połowy 1942 roku) 8 stron objętości[24]. W 1943 roku redagowali ją Andrzej Weber i Jerzy Morawski[25]. Tubą Gwardii Ludowej był dwutygodnik „Gwardzista", konspiracyjnie wydawany przez dowództwo GL[26]. Wraz z przemianowaniem Gwardii Ludowej na Armię Ludową zaczął ukazywać się dwutygodnik o tej samej nazwie, wydawany przez wydział propagandy naczelnego dowództwa AL i redagowany przez Stanisława Nowickiego i Mariana Spychalskiego[27]. Wychodził w nakładzie 5500 egzemplarzy, a strona tytułowa od numeru 6 była opatrzona patriotycznym hasłem „Honor i Ojczyzna". Utworzona przez komunistów Krajowa Rada Narodowa od 1944 wydawała dwutygodnik „Rada Narodowa" [28], pismo redagowane przez Stefana Żółkiewskiego[29].

Partia komunistyczna działająca pod okupacją niemiecką wielokrotnie zajmowała stanowisko w sprawie prześladowania Żydów. W swoim programie ze stycznia 1942 roku PPR ostro potępiła tworzenie przymusowych, oddzielnych stref zamieszkania dla ludności żydowskiej jako „ohydną zbrodnię gwałtu nad milionami Żydów – obywateli polskich od wieków osiadłych na ziemi naszej" [30]. Deklaracja PPR *O co walczymy?* z marca 1943 roku w punkcie czwartym podkreślała prawo wszystkich narodów do samostanowienia i domagała się zniesienia gett i ograniczeń praw obywatelskich Żydów[31]. Problematyczny w przypadku PPR jest jednakże rozdźwięk pomiędzy „anty-antysemicką"

---

[23] S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*, s. 267.

[24] *Ibidem*, s. 220, 253. Według „Głosu Ludu" nakład wynosił 5500 egzemplarzy (nr 162, 14 VI 1946).

[25] Zob. R. Nazarewicz: *Podziemie polskie związane z PPR wobec tragedii i walki Żydów*, w: K. Dunin-Wąsowicz (red.), *Społeczeństwo polskie wobec martyrologii i walki Żydów w latach II wojny światowej*, Warszawa 1996, s. 95–114, tu s. 105.

[26] Badania te nie obejmują rocznika 1942, który się podobno nie zachował, por. Biblioteka Narodowa, MF 46697 i AAN, Zbiór polskiej prasy konspiracyjnej, sygn. 259.

[27] S. Lewandowska, *op. cit.*, s. 120 i n.

[28] *Ibidem*, s. 122. Wśród ugrupowań tworzących konspiracyjne, opanowane przez komunistów uzurpatorskie przedstawicielstwo narodu na ostatnim miejscu był wymieniony Związek Robotników Żydowskich. „Armia Ludowa", nr 1, 5.1.1944, Komunikat prezydium Krajowej Rady Narodowej.

[29] Stefan Żółkiewski (1911–1991), historyk i krytyk literatury, w latach 1934–1939 nauczyciel w gimnazjum w Warszawie, od 1939 w ruchu oporu przeciwko okupacji nazistowskiej, od 1942 członek PPR, 1944 poseł do KRN, w latach 1945–1948 redaktor naczelny „Kuźnicy" w Łodzi. Za *Encyklopedia Warszawy*, red. prowadzący B. Kaczorowski, Warszawa 1994, s. 1033.

[30] Cyt. za R. Nazarewicz, *Działalność lewicy rewolucyjnej na rzecz ocalenia ludności żydowskiej w Polsce*, w: *Polskie podziemie polityczne wobec zagłady Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Referaty z sesji Warszawa 22 kwietnia 1987*, Warszawa 1988 (GKBZHwP – IPN, Informacja wewnętrzna nr 96), s. 21–43, tu s. 23.

[31] *O co walczymy?* (Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej), „Trybuna Wolności", 1–15 III 1943, nr 27/28.

retoryką propagandową a działaniami komunistycznych partyzantów, w wielu wypadkach zachowujących się wobec Żydów nie mniej wrogo niż pozostałe grupy[32]. Anty-antysemityzm komunistów[33] opierał się na przekonaniu, że antysemityzm jest manewrem „klas panujących", mającym odwrócić uwagę od konieczności rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa; niektórzy komuniści dostrzegali w Żydach awangardę rewolucji światowej[34]. Niemniej jednak w okresie lat wojny od czerwca 1941 roku najważniejszym ich celem było wspieranie wojennego wysiłku Związku Radzieckiego. Dlatego nieustannie wzywali do powszechnego powstania narodowego oraz do dywersji i sabotażu. W interesie ZSRR leżało wszak przerwanie linii komunikacyjnych łączących Niemcy z frontem niemiecko-radzieckim. Komuniści nie byli natomiast z reguły zainteresowani humanitarną akcją ratowania Żydów. Nie dysponowali też ani wystarczającymi środkami finansowymi, ani odpowiednią kadrą, aby uratować większą liczbę Żydów przed zagładą. Marek Jan Chodakiewicz doszedł do konkluzji, że komunistyczna prasa i propaganda „[…] zwodziły Żydów fałszywą troską i fałszywymi perspektywami pomocy"[35].

O ile komunistyczny ruch oporu usiłował oczerniać członków Armii Krajowej jako (cichych) sprzymierzeńców Nazistów, o tyle AK nieustannie wskazywała, że uważa komunistów za element w najwyższym stopniu niepewny narodowo. Na początku 1943 roku jej główny organ krytykował działalność „czerwonych volksdeutschów" – szczególnie w Łodzi, w której coraz częściej dochodziło do współpracy komunistów i volksdeutschów – opierającej się na złożeniu, że sowieci nie walczą przecież z Niemcami, ale jedynie z hitleryzmem[36]. Organ AK zajmował także stanowisko wobec kłamstw będącej źródłem propagandy PPR radzieckiej rozgłośni „Kościuszko", która wszelkie akty oporu w Polsce przypisywała komunistom[37]. Pismo zdecydowanie protestowało przeciw komunistycznym wezwaniom do powszechnego powstania ludności polskiej i głosiła hasło stania „z bronią u nogi"; później poparła ograniczoną, kontrolo-

---

[32] Zob. dokumentację opracowaną przez L. Żebrowskiego *Podziemie komunistyczne wobec Żydów*, w: *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, wybór i oprac. M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, Warszawa 1997, t. 2, s. 43–84.

[33] Zob. na ten temat K.-P. Friedrich, *Die Legitimierung „Volkspolens" durch den polnischen Opferstatus. Zur kommunistischen Machtübernahme in Polen am Ende des Zweiten Weltkriegs*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung" 2003, nr 52, s. 1–51.

[34] M. J. Chodakiewicz, *Dialektyka cudzego nieszczęścia: Teoria i praktyka polityki PPR w stosunku do Żydów w okresie II wojny światowej w świetle dokumentów i badań naukowych*, w: *Tajne oblicze…*, t. 2, s. 21–42, tu s. 22 i n. Zob. też zbiór materiałów i dokumentów: E. Mark, *Stosunek Polskiej Partii Robotniczej do sprawy żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór dokumentów i materiałów PPR, GL, KRN i AL (1942–1944)*, „Biuletyn ŻIH" 1962, nr 41, s. 71–93.

[35] M. J. Chodakiewicz, *op. cit*., s. 26. Komunistyczna cenzura i propaganda także później uniemożliwiały otwarte spojrzenie na postawę PPR wobec „sprawy żydowskiej" (*ibidem*, s. 27).

[36] *Czerwony Volksdeutsche*, „Biuletyn Informacyjny", 7 I 1943, nr 1 (156). Por. też *Już nigdy więcej*, „Rzeczpospolita Polska", 15 IV 1943, nr 7 (58), gdzie pojawiło się stwierdzenie, że wrogiem jest nie narodowy socjalizm, ale niemiecki naród, i wyrażono podejrzenie, że Niemcy „zamienią […] brunatną koszulę na koszulę koloru czerwonego".

[37] *Konkurs bredni i bzdur*, „Biuletyn Informacyjny" 25 III 1943, nr 12 (167).

waną walkę z organami niemieckich władz okupacyjnych[38]. Ta postawa wynikała z przekonania, że prawdziwym celem wzywającej do powszechnego powstania propagandy PPR jest „jak największe wyniszczenie żywiołu polskiego"[39]. PPR nie była w oczach AK i jej prasy niczym innym, jak „sowiecką agenturą"[40]. AK jednak bardzo zważała na to, aby ta antysowiecka postawa miała samodzielny charakter, a nie była łączona z antysowiecką propagandą nazistowską[41].

Doniesienia komunistów o akcjach mordowania polskich Żydów

Wiadomości na temat Auschwitz podawała „Trybuna Ludu" wiosną 1942 roku, nie wymieniając Żydów[42], podobnie jak w relacji o Majdanku, w której pisano o zabijaniu więźniów w komorach[43]. Kilka tygodni później pojawiło się doniesienie: „**Niedawno wykończone nowe komory gazowe na Majdanku zaczęły już pracować** [podkreśl. w oryginale]"[44]. Pierwszymi zagazowanymi na Majdanku mieli być wysiedleni, tj. etniczni Polacy z dystryktu lubelskiego GG – głównie kobiety i dzieci – w liczbie 8400; także do Bełżca miały odchodzić transporty z Polakami. Na skutek tego ludność polska ma stawiać daleko bardziej skuteczny opór niż podczas ostatnich wysiedleń.

W styczniu 1944 roku doniesiono o pierwszych procesach przeciwko odpowiedzialnym za udział w eksterminacji Żydów. Omawiając proces przeciwko szefowi gestapo obwodu charkowskiego i dwóm wyższym oficerom, poinformowano, że w czasie dwu lat okupacji wymordowali oni ponad 30 000 „spokojnych obywateli Charkowa i okolic"; jeden z nich zeznał, że Hitler osobiście wydał rozkaz użycia „»samochodów śmierci«, z wbudowaną komorą gazową, gdzie tracono dziesiątki tysięcy obywateli sowieckich"[45]. Jednak pominięto milczeniem fakt, że ofiary zostały zamordowane z powodu swojego żydowskiego pochodzenia.

„Trybuna Wolności" często pisała o sytuacji w getcie warszawskim, na przykład o kręceniu przez Niemców filmów propagandowych, w których głównym motywem były uczty nielicznych bogaczy, a zupełnie brakowało ciemnej strony rzeczywistości getta: rozdętych z głodu brzuchów dzieci, przypadków kanibalizmu, zamarznięć, nieustannych, samowolnych mordów na ludności cywilnej[46]. O rozpoczętej latem 1942 roku

---

[38] *Z bronią u nogi*, „Biuletyn Informacyjny", 11 II 1943, nr 6 (161); *Akcja zbrojna? Tak – lecz ograniczona!*, „Biuletyn Informacyjny", 1 IV 1943, nr 13 (168).

[39] *Sojusznicy i „sojusznicy"*, „Biuletyn Informacyjny", 22 VII 1943, nr 29 (184).

[40] *PPR – sowiecka agentura*, „Biuletyn Informacyjny", 9 XII 1943, nr 49 (204).

[41] Zob. *Niewybaczalna uległość*, „Biuletyn Informacyjny", 1 IV 1943, nr 13 (168). Krytyka, która spotkała ks. Józefa Kruszyńskiego, byłego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, za opublikowanie w „Nowym Głosie Lubelskim", polskojęzycznym organie nazistowskiego okupanta, artykułu *Stanowisko duchowieństwa wobec komunizmu*, nie dotyczyła meritum sprawy, ale sposobu jej przedstawienia: „Walczyć z komunizmem można **i trzeba. Ale nie ręka w rękę z Niemcami** [podkreśl. w oryginale], naszym wrogiem śmiertelnym nr 1".

[42] Zob. relacje świadków cytowane w artykule *W Oświęcimiu*, „Trybuna Wolności", 1 VI 1942, nr 8.

[43] *Wróg atakuje*, „Trybuna Wolności", 1 VI 1943, nr 33.

[44] *Front wewnętrzny zadecyduje o życiu narodu*, „Trybuna Wolności", 15 VIII 1943, nr 38.

[45] *Przegląd polityczny: Proces w Charkowie*, „Trybuna Wolności", 1 I 1944, nr 47.

[46] *Nadesłane: Film o warszawskim ghetcie*, „Trybuna Wolności", 1 VII 1942, nr 11.

wielkiej akcji likwidacyjnej gazeta szybko poinformowała: „Oprawcy hitlerowscy rozpoczęli likwidację getta warszawskiego […] z zachowaniem pozorów przesiedlania ludności żydowskiej na Wschód. W rzeczywistości czekają ludność żydowską masowe egzekucje i całkowita zagłada”[47]. Wedle relacji gazety policja żydowska (Ordnungsdienst – Służba Porządkowa) dostarcza Niemcom kontyngenty w liczbie 6000 osób dziennie przeznaczonych do deportacji; aby nie wywoływać poruszenia, egzekucje mają miejsce poza Warszawą. Nikt nie może ujść deportacji: „Okupant jest bezlitosny i bezkompromisowy”. W następnym numerze „Trybuna” informowała w artykule *Planowe tępienie ludności żydowskiej* o szczegółach deportacji „do masowego grobu”[48]. Na początku lutego 1943 roku „Gwardzista” przedstawił dramatyczny opis żydowskiej akcji zbrojnego oporu w getcie warszawskim z 18 stycznia: „Ludność stawia bohaterski, rozpaczliwy opór. […] W atakowanych domach Żydzi oblewają naftą lub benzyną schody i podpalają je w chwili wkraczania obławy. […] Policjanci żydowscy rzucają się na żandarmów i odbierają im broń” [49].

„Gwardzista” obwieszczał z entuzjazmem: „Walki w getcie – to pierwsza masowa obrona ludności żydowskiej. Żydzi ocknęli się z bierności, dając przykład oporu godny naśladowania”. W połowie kwietnia gazeta informowała, że na rozkaz SS znajdujące się na terenie getta fabryki wraz z pracownikami mają być „ewakuowane” do dystryktu lubelskiego, w którym – jak podkreślano – znajdują się obozy śmierci w Bełżcu, Trawnikach i na Majdanku. Tym „trikiem” Niemcy chcą pozbawić Żydów bazy walki ulicznej i podziemnych schronów. Jednak, jak informowała gazeta, znalazło się niewielu chętnych do „przesiedlenia”, zamiast tego podkładano ogień w magazynach oraz prowadzono inne akcje sabotażowe. Jednocześnie kontynuowano w warszawskim getcie akcję tępienia szpicli gestapo[50]. Miesiąc później „Gwardzista” wręcz entuzjastycznie donosił w wielostronicowym (dalekim od rzeczywistości) artykule o początku powstania w getcie, gdzie po stronie „obrońców”, „bojowców” miała jakoby paść jedna tylko ofiara śmiertelna, natomiast po stronie niemieckiej zginęło rzekomo 100 żołnierzy, a 400 odniosło rany; relacjonując dalszy przebieg walk, gazeta przedstawiała równie jaskrawą – i niewiarygodną – dysproporcję w liczbie ofiar[51]. Donoszono, że w obliczu bohaterskiego oporu Niemcy i ich pomocnicy rozpoczęli palenie getta. Pogłoski o kierowaniu walkami powstańców przez wysokiej rangi oficerów, jak też o znakomitym uzbrojeniu walczących, nawet według „Gwardzisty” były tylko legendą. Zdaniem autora artykułu „Nieustająca walka zbrojna narodu polskiego odezwała się echem w getcie” w formie powstania[52]. Jednak dopiero w ostatnim akapicie staje się jasne, że

---

[47] *Pogrom Żydów w Warszawie*, „Trybuna Wolności”, 1 VIII 1942, nr 13.

[48] „Trybuna Wolności”, 15 VIII 1942, nr 14.

[49] *Z kraju. Walki w warszawskim getcie*, „Gwardzista”, 5 II 1943, nr 12.

[50] *Z kraju: Opór w getcie*, „Gwardzista”, 18 IV 1943, nr 16. Zob. P. Szapiro (red.), *Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943-1944 o powstaniu w getcie Warszawy*, Londyn 1992, nr 16, s. 31. Następne wydanie z 1 V 1943 nie zawierało, co interesujące, żadnych nowych wiadomości na temat powstania w getcie.

[51] *Getto walczy…*, „Gwardzista”, nr 20 V 1943, nr 18. Por. *Wojna żydowsko-niemiecka…*, nr 181, s. 186 i n.

[52] Cyt. za: *ibidem*, nr 181, s. 188.

aktorami tych działań w obronie koniecznej są Żydzi: „Przed rokiem jeszcze całkowicie bierna i pozwalająca się mordować ludność żydowska dzisiaj oporem swoim zadziwia cały świat". Na jednym z domów żydowscy bojownicy zatknęli (podobno) polską flagę, co „Gwardzista" z satysfakcją komentował słowami: „To symbol, że walka nasza jest wspólna. Bohaterscy bojownicy z getta warszawskiego przejdą do historii walk wyzwoleńczych jako przykład nieustraszonej odwagi i męstwa". Poza tym pismo podkreślało akty solidarności ze strony komunistycznych zbrojnych grup bojowych[53], ubolewając przy tym, że znaczna część organów kierowniczych polskich organizacji ruchu oporu nie zdecydowała się na wkroczenie do walki i postanowiła nadal trwać „z bronią u nogi"[54].

Również „Trybuna Wolności" w obszernym artykule *Obrona warszawskiego getta* szczegółowo relacjonowała przebieg walk od 19 kwietnia, podkreślając przy tym, że GL wielokrotnie przychodziła walczącym z pomocą, organizując przy murze getta zamachy na niemieckich i polskich policjantów[55]. Pod koniec maja, kiedy powstanie zostało niemal całkowicie zdławione, „Gwardzista" ponownie doniósł o rosnącym oporze przeciw okupantom. Nawet „w przysłowiowo biernym społeczeństwie żydowskim wybuchł płomień bohaterskiego oporu zbrojnego. Fakt wzrostu walki należy powitać z radością. Świadczy to o rzeczywistej jedności narodu [...]"[56]. O nazistowskiej polityce eksterminacyjnej we Lwowie „Gwardzista" informował w styczniu 1944 roku, opisując masowe egzekucje na żydowskich więźniach obozu (obok uciekinierów radzieckich, włoskich jeńców wojennych, Polaków i Cyganów), których bezpośrednio po tym polewano benzyną i palono[57].

Współodpowiedzialność za mord na Żydach

Powołując się na wypowiedzi kilku młodych uciekinierów z getta, „Trybuna Wolności" utrzymywała latem 1942 roku, że opór wśród ludności żydowskiej jest w zasadzie sporadyczny. Zgodnie z ich słowami masy w getcie warszawskim są wyczerpane nędzą i głodem, wąska elita czeka na lepsze czasy, natomiast synowie z dobrych domów działają w Służbie Porządkowej, upadlając się do tego stopnia, że biorą już dziś udział w prowadzonych przez okupantów akcjach mordowania Żydów. Bierność wobec coraz to nowych i „coraz bardziej dławiących zarządzeń okupanta rozbiła moralnie ludność żydowską" [58]. Teraz panuje rezygnacja, a dzikie aresztowania są na porządku dziennym. Decydujący wpływ na tę sytuację ma według nich poczucie osamotnienia: poza murami getta czeka Żydów niechęć, a nawet wrogość. „Trybuna Wolności" traktowała te słowa jako straszne, ale sprawiedliwe oskarżenie pod adresem „polskiej reakcji", którą czyniła winną rozsiewania wśród mas zatrutego ziarna antysemityzmu

---

[53] Zob. *ibidem*, nr 182, s. 188 i n.

[54] Zob. *ibidem*, nr 93, s. 106 i n. Artykuł ukazał się najpierw w organie PPR „Głos Warszawy".

[55] *Obrona warszawskiego getta*, „Trybuna Wolności", 15 V 1943, nr 32.

[56] „Gwardzista", 31 V 1943, nr 19, cyt. za: *Wojna żydowsko-niemiecka*..., nr 218, s. 212 i n.

[57] *Lwów spowity chmurami dymów*..., „Gwardzista", 25 I 1944, nr 38.

[58] *Planowe tępienie ludności żydowskiej*, „Trybuna Wolności", 15 VIII 1942, nr 14.

i podżegania jednego narodu przeciwko drugiemu. Winny był też okupant niemiecki, podburzający Polaków przeciw Żydom:

> „To żandarmi niemieccy kazali polskim junakom strzelać na Żydów w czasie »likwidacji« getta w Tarnowie. […] Dlatego pogrom Żydów w getcie to równocześnie klęska narodu polskiego. Dlatego trzeba dziś nieść Żydom wszelką możliwą pomoc moralną i materialną. Trzeba im ułatwiać ucieczkę z getta, a zbiegłym dawać schronienie".

Komuniści piętnowali też współpracujących z niemieckimi okupantami Ukraińców. Opisywano, jak uzbrojeni w miotacze ognia Ukraińcy brali udział w tłumieniu powstania w getcie warszawskim[59]. W relacji o masowym zabijaniu polskiej ludności trującym gazem na Majdanku informowano, że współudział miały w tym oddziały ukraińskie, których użyto już wcześniej „podczas likwidacji Żydów"[60].

Pierwsza instrumentalizacja: głoszenie konieczności bezwarunkowego oporu zbrojnego

Wobec „bezlitosnego i bezkompromisowego" mordu w getcie warszawskim „Trybuna Wolności" dochodziła do wniosku, że ludność żydowska winna wykazać się taką samą bezkompromisowością w obronie swojego życia: „Musi zdobyć się na heroizm, odwagę i pogardę śmierci. Tylko bezkompromisowy opór w każdej sytuacji […] uratować może tysiące i dziesiątki tysięcy"[61]. Stawiała za przykład (rzekomy) opór w Nowogródku i innych miejscach, gdzie bohaterstwo jednostek miało uratować tysiące ludzkich istnień. Mieszkańcom warszawskiej dzielnicy zamkniętej „Trybuna Wolności" radziła: „Trzeba siłą wydostawać się z granic getta i Warszawy – iść w lasy, by dalej walczyć z wrogiem. […] Jest to jedyna droga ocalenia". Obowiązkiem Polaków jest natomiast udzielenie pomocy prześladowanym Żydom, ponieważ Polaków i Żydów łączy wspólnota losu: „Tylko łajdacy lub głupcy, którzy nie rozumieją, że po Żydach przyjdzie kolej na […] Polaków, mogą się cieszyć lub popierać tę akcję. Naród polski wspólnie z żydowskim musi czynnie krzyżować potworne plany naszych wspólnych brunatnych katów". „Pogrom Żydów w Polsce" bowiem ma być eksperymentem, który powie okupantowi, jak zachowuje się ludność w podbitym kraju. Przyczynia się on do lepszego funkcjonowania aparatu policyjnego i stanowi sygnał ostrzegawczy dla pozostałej ludności. Pismo PPR wychwalało przykłady zbrojnego **oporu,** między innymi z getta warszawskiego i zawiadamiało, że już liczni Żydzi walczą w oddziałach partyzanckich: „Jednolity front narodowy i czynna, natychmiastowa walka zbrojna – oto droga ocalenia i wolności"[62]. Wobec sygnału płynącego z zagłady Żydów postawa polskiego narodu zadecyduje, czy będzie zdolny uratować się przed zagładą: „Kara śmierci za wszystko.

---

[59] *Getto walczy…*, „Gwardzista", 20 V 1943, nr 18.

[60] *Front wewnętrzny zadecyduje o życiu narodu*, „Trybuna Wolności", 15 VIII 1943, nr 38.

[61] *Pogrom Żydów w Warszawie*, „Trybuna Wolności", 1 VIII 1942, nr 13. Por. też T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945,* Warszawa 1982, s. 36.

[62] *Planowe tępienie ludności żydowskiej*, „Trybuna Wolności", 15 VIII 1942, nr 14.

Lecz zawsze śmierć dlatego, że jesteś Polakiem. Murów ograniczeń i zakazów, jak policja żydowska murów getta, strzegą szeregi polskich pachołków okupanta. [...] W tej sytuacji zdawałoby się, że ani jedna organizacja polska nie pozostanie bezczynna, że raz na zawsze zerwą z bezmyślną postawą bierności. W szczególności straszliwe ostrzeżenie masowych mordów nad Żydami i tragiczne załamanie się Żydów, jako rezultat ich dotychczasowej bierności i uległości wobec okupanta zmuszą do wyciągnięcia wniosków, zmienią postawę bierności i oczekiwania w postawę czynnego oporu, zbrojnej walki. [...] Ta postawa [narodu polskiego] jest dla nas nadzieją, że nie powtórzy się na Polakach tragedia Żydów z getta. **Bo znalazł się nie jeden, lecz tysiące dzielnych, którzy stanęli do czynnej walki** [pokreśl. w oryginale]"[63].

Druga instrumentalizacja: mord na Żydach przypuszczalną zapowiedzią totalnej zagłady Polaków

Od likwidacji getta warszawskiego „Trybuna Wolności" dramatyzowała sytuację Polaków i kreśliła paralelę pomiędzy losem wymordowanych Żydów a położeniem ludności polskiej, aby – polemizując w otwarty czy ukryty sposób z najważniejszym tytułem polskiego ruchu oporu „Biuletynem Informacyjnym" – wezwać na końcu „Cały naród do walki!"[64]. Narodowi socjaliści realizują bowiem „szatański plan zniszczenia i wytępienia polskiego narodu. Ludność miast i częściowo i wsi ma być wygłodzona [...] młodzież wywieziona na pracę niewolniczą w bombardowanych miastach niemieckich lub do obozów koncentracyjnych"[65].

„Trybuna Wolności" wciąż sięgała po krążące wśród polskiej ludności po deportacji mieszkańców getta warszawskiego obrazy grozy, posługując się nimi jak kliszą dla propagowania konieczności szybkiego zintensyfikowania polskiego oporu zbrojnego. Dlatego w październiku 1942 roku cytowano związaną ze Stronnictwem Demokratycznym gazetę podziemną „Nowy Dzień" i zamieszczony w niej artykuł *Czy damy się brać jak barany*: „Kiedy nie tak dawno likwidowano getto warszawskie, odzywały się głosy: „Jak ci Żydzi mogą na to patrzyć z tym obłędnym wprost spokojem i tępotą zarzynanych zwierząt? Czemu pozwalają się prowadzić pod nóż jak potulne barany? My Polacy postąpilibyśmy inaczej"[66]. A teraz, jak twierdzi gazeta, od kilku tygodni odbywają się dzikie polowania „właśnie na nas Polaków" i jeżeli dalej tak pójdzie, „to damy się wywieźć tysiącami, masowo, podobnie jak Żydzi". W grudniu tuba PPR donosiła o „narastającej fali" niemieckiego terroru. Za gazetą związkową „Sprawa" (22 X 1942, nr 52) cytowano więc tytułem przykładu zapowiedź świadomej walki: „Czy tak jak Żydzi bez gestu oporu mamy w kolejce ustawiać się przed wagonami, przed bramami obozów i więzień, przed szubienicami i komorami gazowymi? Nie!"[67]. A z lewicowo-socjali-

---

[63] *Cały naród do walki!*, „Trybuna Wolności", 1 IX 1942, nr 15.

[64] *Ibidem*.

[65] *Zagadnienie powstania narodowego – zagadnieniem dnia (odezwa Polskiej Partii Robotniczej)*, „Trybuna Wolności", 15 XII 1942, nr 22.

[66] *Znowu łapanki*, „Trybuna Wolności", 15 X 1942, nr 18.

[67] *Narastająca fala*, „Trybuna Wolności", 15 XII 1942, nr 22.

stycznej „Barykady Wolności" (1 XI 1942) „Trybuna" zaczerpnęła buntownicze wyzwanie: „Polacy nie chcą podzielać losu Żydów i jeśli mają ginąć, wolą ginąć w walce". W grudniu 1942 roku pismo PPR[68] informowało o kolejnych represjach niemieckich okupantów, które w ostatnich miesiącach przybrały formę egzekucji publicznych, dodając, że większość ofiar rozstrzelano lub powieszono bez żadnej winy. „[S]ystematyczne wyniszczenie narodu polskiego setkami i tysiącami dziennie", jak twierdzi gazeta, „odbywa się bez reklamy w komorach gazowych, obozach i więzieniach. Tak od początku wojny zginęły już miliony [*sic!*]"[69]. Masowe egzekucje mają w sposób oczywisty złamać morale narodu, aby w kolejnym posunięciu doszczętnie go wytępić. W tym kontekście przypominano, że „[p]odobną metodę stosowali już Niemcy w początkach likwidacji getta"[70]. Postępowanie **niemieckich okupantów** na Lubelszczyźnie zdawało się potwierdzać te przypuszczenia: „Wydarzenia w Lubelszczyźnie potwierdzają słuszność tych najgorszych obaw, które nurtowały społeczeństwo polskie, szczególnie od czasu mordów żydowskich". W obliczu tego „nowego etapu w hitlerowskiej polityce gwałtów i prześladowań" autorzy popierali bezwzględną „samoobronę", która może ocalić tysiące przed zagładą[71]. W następnym wydaniu sugerowano, że pojęcie „wysiedlenie" nabrało dla Polaków tego samego znaczenia, co dla Żydów: „Nadchodzą wiadomości, że część wysiedlonych trzymana jest w słynnej katowni: obozie na Majdanku pod Lublinem. Wiadomo, że część wysiedlonych skierowano dawnym szlakiem żydowskim »na wschód«. […] **Nad narodem polskim zawisła groźba zagłady** [podkreśl. w oryginale][…] los, który chcą hitlerowcy zgotować Polakom, ma być ostrzeżeniem dla innych narodów, tak jak dla Polaków niedawno ostrzeżeniem był los ludności żydowskiej. […] celem planów Hitlera jest zniszczenie narodu polskiego […]"[72]. Tej ocenie sytuacji towarzyszyło wezwanie do zerwania z obraną przez rząd polski polityką bierności, ponieważ „czasy są takie, że nie można oglądać się na innych lub bezczynnie oczekiwać dyrektyw i wskazówek od instancji centralnych". Spoglądając wstecz na rok 1942, Centralny Komitet PPR oświadczył, że zapisał się on w dziejach Polski „potwornym, niemającym precedensu w dziejach wymordowaniem milionów Żydów […]. Ostatnio okupant przystąpił do akcji »wysiedlania« ludności Zamojskiego i innych powiatów Lubelszczyzny, stosując wobec Polaków takie same barbarzyńskie metody jak przedtem wobec Żydów"[73]. Pismo PPR ponownie poparło tworzenie Narodowych Komitetów Walki – „do organizowania samoobrony ludności […] przed próbami wytępienia narodu polskiego na wzór Żydów, jak to ma miejsce na Lubelszczyźnie".

---

[68] „Trybuna Wolności", (Sosnowiec) XII 1942, nr 2, [bez tytułu].

[69] Podobne słowa znajdujemy zresztą w „Gwardziście", 25 X 1943, nr 31 (*Daremna próba*), po tym, jak w dzikich egzekucjach na ulicach Warszawy rozstrzeliwano niezaangażowaną polską ludność cywilną – tu wprawdzie opatrzone aktualnym komentarzem, zgodnie z którym Niemcom chodzi o zastraszenie ludności wobec zbliżającego się frontu i wezwaniem do natychmiastowego i potężnego odwetu za zbrodnie niemieckie, bo tylko ten gwarantuje, że nie będą się one powtarzać.

[70] „Trybuna Wolności", (Sosnowiec) XII 1942, nr 2, [bez tytułu].

[71] *Dni grozy w Lubelszczyźnie*, „Trybuna Wolności", 1 I 1943, nr 23.

[72] *Co robić?*, „Trybuna Wolności", 15 I 1943, nr 24.

[73] *(Uchwały plenum Centralnego Komitetu PPR) Na progu 1943 roku*, „Trybuna Wolności", 1 II 1943, nr 25.

Alarmującym listem otwartym do Delegatury Rządu RP na Kraj komuniści próbowali zwiększyć polityczny nacisk na rząd. Przecież sam premier rządu gen. Sikorski powiedział w Nowym Jorku, że pod okupacją nazistowską liczba zamordowanych, uwięzionych bądź deportowanych „obywateli polskich łącznie z Żydami" sięgnęła już 6 500 000 osób.

„Trybuna Wolności" konstatowała: „Puszczona w ruch machina mordu, gwałtu, rabunku i niszczenia wszystkiego co polskie przybiera coraz większy rozmach. Naród polski, w myśl zamiarów okupanta ma spotkać taki sam los, jakiego doznali Żydzi w Polsce"[74]. Dowodzić tego miało postępowanie władz okupacyjnych wobec polskiej ludności w dystrykcie lubelskim: „Zamojszczyzna i lubelskie to typowe metody wyniszczenia Żydów, zastosowane obecnie do Polaków. [...] Niezdolnych [do pracy] i starców wywozi się za Bug, na wytracenie, jak Żydów do Treblinki. [...] Czego nie dokonają zimno, głód i choroby, to dopełnią reszty wyszkoleni na Żydach oprawcy, co to nieraz nawet kuli żałowali dla żydowskiego dziecka i kolbą miażdżyli główki". Temu dramatycznemu opisowi sytuacji towarzyszyła przestroga, aby nie dawać wiary uspokajającym obwieszczeniom niemieckich okupantów: „Wam [przedstawicielom Rządu] i narodowi polskiemu przypominamy, że zakłamanie hitlerowskie przy akcji wywożenia Żydów na śmierć męczeńską do komór parowych Treblinki [...] tak potrafiło uśpić i oszukać masy żydowskie, że nie tylko nie zorganizowały one oporu, lecz kilkanaście tysięcy Żydów getta warszawskiego dobrowolnie zgłosiło się na wyjazd, wierząc oficjalnym zapewnieniom okupanta, potwierdzanym przez zarząd gminy żydowskiej. [...] Wszak jeszcze na placu kaźni w Treblince zapewniali mordercy swe ofiary, że rozbierają się tylko do kąpieli. [...] Wróg stosuje do narodu polskiego tą samą metodę zakłamania i oszustwa, którą z powodzeniem zastosował do Żydów. Pytamy: Czy wy panowie chcecie spełnić taką rolę w akcji niszczenia Polaków, jaką spełniły zarządy gmin żydowskich w akcji niszczenia Żydów?! [...] Na co ma czekać naród polski? Na los Żydów?! [...] Wszak zaszczepiona przez reakcję bierność nie uratowała, a doprowadziła masy żydowskie do zguby"[75]. Wobec tego – jak postulowała PPR – tylko powszechna walka zbrojna może „zapobiec masowemu wyniszczeniu ludu polskiego".

Również „Gwardzista" ostrzegał, że „widząc, że wojny nie wygra, postanowił okupant wyniszczyć naród polski. [...] Niszczenie narodu polskiego prowadzą Niemcy w całym kraju w sposób zręczny i niewymagający wielkiej siły"[76]. „Armia Ludowa" natomiast potwierdzała jeszcze rok później: „Niemcy stojąc w obliczu klęski i wyrzucenia ich z ziem polskich, wyniszczają masowo naród polski. Krwawe pacyfikacje i masakry nie ustają ani na chwilę. Cały naród stoi wobec grozy wytępienia [...]"[77].

---

[74] *Otwarty list do Delegatury Krajowej Rządu Gen. Sikorskiego*, *ibidem*.

[75] Zob. też podobne w doborze słów przemówienie Gomułki z 1 V 1946 (zob. K. Kersten, *Polityczny i propagandowy obraz zbrojnego podziemia w latach 1945–1947 w świetle prasy komunistycznej*, w: A. Ajnenkiel (red.), *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, Wrocław 1998, s. 141–150, tu s. 141).

[76] *Samoobrona*, „Gwardzista", 5 II 1943, nr 12.

[77] *Rozkaz Nr 2*, „Armia Ludowa", 1 II 1944, nr 1.

Trzecia instrumentalizacja: komunistyczne pretensje do władzy

Od końca 1942 roku prasa PPR coraz częściej **zarzucała** polskiemu rządowi emigracyjnemu i jego przedstawicielom w okupowanej Polsce, że zawodzą w konfrontacji z nazistowską polityką eksterminacyjną, co w konsekwencji grozi wyniszczeniem narodu polskiego. Występując z krytyką Kierownictwa Walki Cywilnej (KWC), „Trybuna Wolności" zwróciła uwagę, że kiedy mordowano Żydów, KWC zdecydowało się na słaby protest dopiero wtedy, kiedy było już po wszystkim[78]. W tym samym czasie polemikę z przeciwnikami natychmiastowego powstania powszechnego podjął „Gwardzista": „Ci panowie potępiają na każdym kroku Żydów za to, że tak łatwo dali się wymordować, ale sami chcą, żeby społeczeństwo polskie spotkał widocznie ten sam los"[79]. Partia komunistyczna przypisywała sobie stawienie w 1942 roku czynnego oporu przeciwko „bestialskiej akcji wytępienia ludności żydowskiej […] nawołując masy żydowskie do samoobrony, a społeczeństwo polskie do solidarności i pomocy. W wyniku tej kampanii część młodzieży żydowskiej i aktywnego elementu bojowego, wydartego z gett, walczy obecnie ramię przy ramieniu z Polakami w oddziałach partyzanckich"[80].

„Trybuna Wolności" entuzjastycznie oceniła też wagę przykładu, jaki dały walki w getcie warszawskim i ich „olbrzymie znaczenie polityczne", nazywając je „największy[m] w krajach podbitych przejaw[em] zorganizowanej samoobrony": „Obrona getta dowiodła, jak wielką popularność w społeczeństwie zyskały sobie hasła czynnego oporu i walki zbrojnej"[81]. Na koniec pismo wyraziło swoje stanowisko komentarzem: „Potulni do niedawna Żydzi stawili opór, budzący podziw i uznanie całego kraju i świata. Obrona getta dowiodła, że nawet źle uzbrojona, ale zdecydowana, a przede wszystkim zawczasu zorganizowana obrona potrafi zadać wrogowi dotkliwe ciosy".

Sprawa katyńska wiosną 1943 roku wyznaczyła punkt zwrotny w propagandzie komunistycznej, w którym nastąpiło przejście od postawy krytycznej, ale bądź co bądź – przynajmniej na zewnątrz – lojalnej wobec legalnego rządu polskiego, do wrogości manifestującej się kwestionowaniem jego prawa do występowania w imieniu Polaków. W tej antypropagandzie na przełomie 1943 i 1944 roku komuniści coraz częściej posługiwali się skonstruowanym na swoje potrzeby obrazem wroga łączącym narodowosocjalistyczne Niemcy, antykomunistyczną „polską reakcję" i „polskich antysemitów". W związku z polemiką wokół ustalenia sprawców zbrodni katyńskiej „Trybuna Wolności" skomentowała, że sprawców należy szukać tylko wśród tych, „którzy od początku swego panowania posługiwali się i posługują metodą masowych morderstw"[82], ponieważ „na naszych oczach wymordowali kaci hitlerowscy miliony Polaków, Żydów i jeńców sowieckich". Jednocześnie polskiemu rządowi na emigracji demagogicznie zarzucano,

---

[78] Zob. *Nie ukryją nieróbstwa: „K. W. C." przypomina, że jest kierownictwem*, „Trybuna Wolności", 15 XII 1942, nr 22.

[79] *Nowy okres – nowe zadania*, „Gwardzista", 1 I 1943, nr 10.

[80] *Dorobek rocznej pracy. (Zagadnienia organizacyjne PPR)*, „Trybuna Wolności", 1 II 1943, nr 25.

[81] *Obrona warszawskiego getta*, „Trybuna Wolności", 15 V 1943, nr 32, cyt. za: *Wojna żydowsko-niemiecka…*, nr 163, s. 172 i n. Zob. też R. Nazarewicz, *Podziemie polskie związane z PPR…*, s. 105.

[82] *W sprawie niemieckiego „odkrycia" zbrodni katyńskiej (Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej)*, „Trybuna Wolności", 1 V 1943, nr 31.

że nigdy nie zażądał powołania komisji śledczej w sprawie masowych zbrodni w Auschwitz, Treblince i innych miejscach w Polsce[83]. Na ostatniej stronie tego wydania „Trybuna Wolności" przedstawiła przebieg walk w getcie i polemizowała z propagandą nazistowską, która, według „Trybuny", obłudnie potępiała rzekomą zbrodnię bolszewików koło Smoleńska, kiedy sami Niemcy w Warszawie przystępowali do wymordowania reszty Żydów w getcie. Pismo przekonywało: „Trzeba zerwać ze złudzeniem, jakoby niemcy [*sic!*] złagodzili kurs wobec Polaków. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o nasileniu tak krwawego terroru okupanta, jak nigdy dotąd. [...] Wieść o bohaterskiej walce żydów [*sic!*] obiega całą Polskę, obiegnie świat cały, wzmacniając przekonanie, że nawet w tak niesłychanie trudnych warunkach, w jakich byli żydzi [*sic!*] w Warszawie, **walka jest możliwa** [podkreśl. w oryginale]. Wieść o krwawej łunie nad Warszawą dotrze do każdego Polaka, wywołując nastrój nie grozy, a nienawiści do wroga"[84]. W tej ocenie komuniści po raz kolejny różnili się od pozostałej prasy podziemnej. W tym samym wydaniu „Trybuna Wolności" uznała niemiecką kampanię propagandową wokół Katynia za czystą prowokację, ponieważ „swoje zbrodnicze oblicze udokumentował hitleryzm milionami zamordowanych na ziemiach polskich polaków [*sic!*], żydów [*sic!*], jeńców sowieckich i ofiar innych narodowości"[85]. Aczkolwiek ofiary Auschwitz, Majdanka i Treblinki stoją na przeszkodzie sojuszowi z Niemcami, to w potrzebie „Hitler zainscenizował tą koszmarną prowokację po to, aby: [...] wytworzyć w opinii polskiej i światowej atmosferę moralnego pokrycia dla swojej straszliwej i w dziejach ludzkości niespotykanej zbrodni kompletnego wyniszczenia ludności żydowskiej". Tym sposobem, jak głosiła propaganda komunistyczna, narodowi socjaliści chcieli nawiązać współpracę z „reakcją"[86].

W maju 1943 roku zarzucono Delegaturze i dowództwu AK, że odmówiły pomocy Międzyorganizacyjnemu Komitetowi Żydowskiemu; z pomocą miała przyjść tylko GL i lewicowo-socjalistyczna Robotnicza Partia Polskich Socjalistów (RPPS), które później miały udzielać tej pomocy także uciekinierom. Według organu PPS, wielokrotnymi atakami członków GL na mury getta „Polacy zademonstrowali jedność walki narodów polskiego i żydowskiego"[87]. „Trybuna Wolności" łączyła tę ocenę z ostrą krytyką rządu polskiego: „[...] oficjalne polskie czynniki wojskowe [...] na kilkunastodniową bohaterską walkę w centrum stolicy **nie zareagowały ani jednym strzałem** [podkreśl. w oryginale], jedynie ograniczono się do paru ciepłych słów w pismach". Także **polskie radio** w Londynie, jak pisano, dopiero po dwóch tygodniach powiadomiło o wypadkach w Warszawie. „To przemilczanie walki znamy nie od dzisiaj" – komentowała „Trybuna Wolności", przyznając – w odróżnieniu od przyjętej w prasie komunistycznej wersji – że w rzeczywistości „[w]alczących była garstka". Zdaniem autorów pogłoskę o wysokiej

[83] Żądanie zbadania mordu katyńskiego przez niezależną komisję rząd sowiecki wykorzystał jako pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem na uchodźstwie w Londynie.

[84] *Krwawa łuna nad Warszawą*, „Trybuna Wolności", 1 V 1943, nr 31.

[85] *Prowokacja i jej cel*, „Trybuna Wolności", 1 V 1943, nr 31.

[86] *Klęska reakcji*, „Trybuna Wolności", 15 V 1943, nr 32. Zob. również *Przegląd polityczny: Kat w Katyniu wśród katów, o podróży Leona Kozłowskiego do Katynia*, „Trybuna Wolności", 15 VI 1943, nr 34.

[87] *Obrona warszawskiego getta*, „Trybuna Wolności", 15 V 1943, nr 32.

liczbie i dobrym uzbrojeniu „obrońców" rozpowszechniali sami okupanci. Kolejny raz wyrażono głęboki szacunek dla tych, których działania wpisały się w postulaty propowstaniowej propagandy komunistycznej: „Żydom, którzy polegli w walce z hitlerowskimi mordercami, naród polski oddaje cześć. Tym, którzy wyratowali się, obowiązany jest dać pomoc i ułatwić im dalszą walkę". W tym samym tonie utrzymany był nekrolog wymienionej tylko z imienia „towarzyszki Hanki", komunistycznej działaczki młodzieżowej Hanny Szapiro-Sawickiej (ur. 1917), zmarłej wskutek ran odniesionych 19 marca 1943 roku. „Pełna entuzjazmu i zapału, córka dawnego rewolucjonisty z okresu walki z caratem. Stale czynna, niestrudzona, ukochana kierowniczka młodzieży. Z jej dużych ciemnych oczu biła odwaga i hart, nienawiść do wroga i umiłowanie najświętszych ideałów narodowych i społecznych […]"[88].

Kilka miesięcy później w wypowiedzi pisma Unii „Naród" (1943, nr 8/9), jakoby największym wrogiem był teraz komunizm, „Trybuna Wolności" rozpoznała „podżegaczy wojny bratobójczej" i propagandę „quislingowską"[89]. „Gwardzista" kategorycznie oświadczał, że zwolennicy hasła „walki ograniczonej" paktują z Niemcami i zadają narodowi „cios w plecy". Komentując rozmowę między Himmlerem a Hansem Frankiem, „Gwardzista" – posługując się antyżydowskimi stereotypami – dostrzegał powstający **„Nowy Kahał"** [podkreśl. w oryginale]: „Kiedyś [reakcja] zarzucała Żydom, że dają się rżnąć jak barany. Dzisiaj sama postępuje kropka w kropkę jak gmina żydowska w Warszawie. Jak kahał. Bogaci Żydzi liczyli na złoto, że się wykupią, przekupią, wytrwają. Reakcja liczy na to samo"[90]. Pismo podnosiło alarm: „Wymordowano już 3 miliony [*sic!*] Polaków.[…] **Himmler i Frank wydali już na Polaków wyrok śmierci!** [podkreśl. w oryginale]".

W pierwszą rocznicę walk w getcie „Trybuna Wolności" napisała, że „zbrojne wystąpienie Żydów", które przerodziło się w „regularną bitwę", było przygotowywane miesiącami i kosztowało Niemców podobno 200 zabitych i rannych – oraz dodała następujący komentarz: „Jeśli Żydzi przegrali kampanię kwietniową [19]43 roku, to dlatego, że prowadzili ją w warunkach całkowitego odosobnienia, że prowadzili ją sam na sam z nowoczesną potęgą hitlerowskiej machiny wojennej, że wreszcie – zawiedli moralnie i politycznie latem [19]42 roku, kiedy zdecydowanym wystąpieniem można było jeszcze udaremnić plany hitlerowskich zbrodniarzy"[91]. W wielostronicowym wspomnieniu o walkach w getcie warszawskim „Rada Narodowa" wezwała Polaków do wyciągnięcia z nich nauk: „Ilustrują one wyraźnie niemieckie sposoby niszczenia narodów podbitych, całą bezwzględność, z jaką konsekwentnie realizują swe plany […]"[92]. I tak deportacje stały się możliwe, kiedy „złamano solidarność ludności żydowskiej",

---

[88] *Cześć poległym w walce o wolność*, „Trybuna Wolności", 1 VI 1943, nr 33. Zob. również wspomnienie Sz., *Jak walczyliśmy: Ze wspomnień o podziemnej Warszawie*, „Trybuna Wolności", 22 XII 1944, nr 69.

[89] *Kronika polityczna: Podżegacze wojny bratobójczej*, „Trybuna Wolności", 15 X 1943, nr 42.

[90] *Wyrok śmierci*, „Gwardzista", 5 XII 1943, nr 34.

[91] *Obrona warszawskiego ghetta*, „Trybuna Wolności", 1 V 1944, nr 55. Zob. *Wojna żydowsko-niemiecka…*, nr 408, s. 371 i n.

[92] *W rocznicę wybuchu walk zbrojnych w ghetcie warszawskim*, „Rada Narodowa", 28 IV 1944, nr 7. Zob. *Wojna żydowsko-niemiecka…*, nr 404, s. 366–369.

dzieląc ją na dwie kategorie: na tych, którzy pracują, i na tych, którzy mają zostać „przesiedleni". W myśl komunistycznych zamierzeń pismo przedstawiło dalej heroiczną wersję przebiegu rewolty w getcie, w której bojowcy mieli jakoby „szerokie oparcie w masach ludowych": „Okazało się, że getto jest twierdzą trudną do zdobycia"[93]. Chociaż bojowcy nie dysponowali militarnie doświadczonymi dowódcami, byli na tyle przygotowani, że przez kilka tygodni „na oczach całej Warszawy" trwała spowodowana przez ich wrogów „tragedia, jakiej świat nie widział"[94].

Pismo nie poprzestało na opłakiwaniu dziesiątek tysięcy pomordowanych, ale po raz kolejny podjęło próbę wykorzystania wymordowania Żydów jako sygnału do powstania wyzwoleńczego etnicznie polskiej ludności. W obliczu tragedii ludności żydowskiej można łatwiej, jak chce „Rada Narodowa", zrozumieć politykę okupanta wobec Polaków: realizuje on bowiem swój plan wyniszczenia Polaków etapami, pragnąc przy tym wytworzyć wrażenie, jakoby mordy za każdym razem miały tylko „lokalne" znaczenie. „Reakcja" przyjmuje rolę Judenratu. Ale polski naród nie pozwoli się zwieść. Dlatego wzmaga swoją walkę partyzancko-sabotażową „[...] bo wie, że tylko tą drogą najprędzej dojdziemy do powstania zbrojnego, które położy ostatecznie kres zbrodniom niemieckim. Każdy dzień, o który skracamy niewolę, przynosi ocalenie tysiącom Polaków"[95]. W roku 1944 spór z „reakcyjnym", wewnątrzpolitycznym przeciwnikiem zajmował coraz więcej miejsca i – idąc za sowieckim przykładem – nierzadko sięgano po propagandowy oręż, jakim był zarzut antysemityzmu[96]. „Rada Narodowa" niezwłocznie doniosła o pierwszych krokach podjętych przez Krajową Radę Narodową (KRN) mających położyć kres kolaboracji części polskiej ludności uczestniczącej w prześladowaniu Żydów[97]: „Wobec faktów współpracy z okupantem niektórych jednostek narodowości polskiej i części tzw. granatowej policji w tępieniu ruchu niepodległościowego w mordowaniu lub szantażowaniu resztek ocalałych od śmierci Żydów itp. – **Krajowa Rada Narodowa postanawia** [podkreśl. w oryginale]: I. Każdy, kto – niezależnie od pobudek – w sposób bezpośredni lub pośredni bierze udział [...] d) w akcji tępienia ukrywających się Żydów, oddawania ich w ręce niemieckich władz okupacyjnych, lub podporządkowanych im pomocniczych organów polskich, jak też w szantażowaniu i wymuszaniu świadczeń (»okupów«) [...] pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i podlega surowej karze do kary śmierci włącznie". W uzasadnieniu tego zarządzenia wyjaśniano: „Okupant niemiecki postawił sobie za cel wyniszczenie Narodu Polskiego. [...] Akcję wyniszczania Narodu Polskiego okupant usiłuje prowadzić [...] nie tylko własnymi rękoma. Podburza więc jedne narody przeciwko drugim: Ukraińców, Litwinów i Łotyszów przeciwko Polakom i Żydom, Polaków przeciwko Ukraińcom i Żydom, wreszcie samych Polaków przeciwko Polakom". O ile polskie

---

[93] Cyt. za: *ibidem*, s. 368.

[94] Cyt. za: *ibidem*, s. 369.

[95] Cyt. za: *ibidem*.

[96] Zob. K.-P. Friedrich, *Legitimierung „Volkspolens"...*.

[97] *Zarządzenie Krajowej Rady Narodowej*, „Rada Narodowa", 5 II 1944, nr 3. Dwa tygodnie później „Trybuna Wolności" przedrukowała istotne, cytowane po kolei fragmenty artykułu, zob. *Uzasadnienie zarządzenia*, „Trybuna Wolności", 20 II 1944, nr 50.

społeczeństwo w przeważającej większości oparło się tego rodzaju pokusom stanowczo i z godnością, o tyle „nieznaczna część reakcyjnych zaprzańców, oderwanych od narodu i ulegających ideologii faszystowskiej, okazała się podatnym materiałem dla wyrafinowanej i zbrodniczej gry okupanta, usiłującego zatruć serca Polaków jadem nienawiści".

Tymczasem „Hitlerowska propaganda »walki z komunizmem« […] została przyjęta przez zwyrodniałe koła reakcji polskiej i użyta jako uzasadnienie ideologiczne dla rozpętywania wojny domowej w Polsce". Świadczyć miała o tym długa lista „wymordowanych bojowników i działaczy niepodległościowo-demokratycznych przez zbrodniarzy rekrutujących się przeważnie z szeregów organizacji profaszystowskich […]". Miało to stanowić dowód, że niemiecki okupant znalazł sojuszników dla swojej bestialskiej akcji likwidacji „narodu polskiego". Równie zbrodniczą i nikczemną rolę odgrywają tymczasem „inni pomocnicy okupanta – wyrzutki społeczne z różnych warstw społeczeństwa uprawiające proceder tropienia i szantażowania resztek pozostałej jeszcze przy życiu ludności żydowskiej", przy czym szczególnie odznacza się część polskiej policji granatowej, „okrywając hańbą imię Polaka". „Rada Narodowa" wyciągała stąd wniosek: „wszelka próba […] wysługiwania się hitlerowskiemu najeźdźcy uznana być musi za najcięższą zbrodnię, gdyż godzi […] w najbardziej żywotne interesy Narodu Polskiego, godzi w ideę Niepodległości Polski"[98].

W cytowanym w tym samym wydaniu wielostronicowym referacie odczytanym na pierwszym posiedzeniu KRN 1 stycznia 1944 roku podkreśla się, że okupant „wyniszcza cały kraj i cały naród". Zagrożone są miliony Polaków: grozi im „biologiczna zagłada całego narodu polskiego na wzór i podobieństwo kompletnej zagłady Żydów na ziemiach polskich"[99]. „Rada Narodowa" ponownie skrytykowała polski rząd emigracyjny za politykę wyczekiwania na dogodny moment do rozpoczęcia powszechnego powstania: „Na co ma wyczekiwać naród? […] Na los Żydów, których dopiero ostatnie resztki zdobyły się na bohaterskie umieranie w walce z wrogiem?". W *Wezwaniu do narodu polskiego* przypomniano na początku marca 1944 roku, że „hordy Hitlera wymordowały już prawie całą ludność żydowską" i w obliczu ciężkich okupacyjnych represji podkreślono postulat „**powszechnego współudziału w samoobronie Narodu** [podkreśl. w oryginale]"[100]. „Armia Ludowa" w lutym 1944 roku przeciwstawiła uczucia narodu polskiego, który „z całych swoich sił nienawidzi Niemców", machinacjom „reakcjonistów", którzy „starają się wmówić [narodowi], że nienawidzi Związku Sowieckiego i pchnąć Polaków przeciw Czerwonej Armii"[101]. Z drugiej zaś strony organ

[98] W „Trybunie Wolności" pojawia się nieco złagodzony wariant tej wypowiedzi: „[…] wysługiwanie się hitlerowskim władzom okupacyjnym uznane być musi za zbrodnie, gdyż godzi […] w najbardziej żywotne interesy Narodu Polskiego, godzi w ideę Niepodległości Polski", *ibidem.*

[99] *Referat o samoobronie Narodu przed terrorem okupanta*, „Rada Narodowa", 5 II 1944, nr 3, por. *Wojna żydowsko-niemiecka…*, nr 366, s. 340 i n.

[100] *Wezwanie do narodu polskiego w sprawie samoobrony przed terrorem okupanta niemieckiego*, „Rada Narodowa", 5 III 1944, nr 4. Zob. *ibidem,* podobnie brzmiące wezwanie z lutego 1944 r. „Do Narodu Polskiego!", w którym pisano: „[…] nie wiadomo, co przynieść może jutro, czy szaleństwo wroga nie posunie się do masowej rozprawy z naszym narodem na wzór rozprawy z ludnością żydowską".

[101] *Dwa rozkazy*, „Armia Ludowa", 20 II 1944, nr 2.

AL dążył do tego, aby przepaść dzieląca Polaków i Niemców wydawała się nie do pokonania. Stosując historiozoficzną konstrukcję, ukazującą ciągłość niemieckiej polityki wobec Polski od Bismarcka po Hitlera, pismo przestrzegało przed uleganiem złudzeniom wobec Niemców. Jak skonstatowała „Armia Ludowa", „[...] nie ma drugiego kraju w Europie, który byłby terenem takich zbrodni. 3 miliony [*sic!*] Polaków, 3 miliony Żydów. Nawet grobów nie ma po nich. Spłonęli w krematoriach, dołach, stosach"[102]. Redaktorzy „Armii Ludowej" żywili przekonanie, że Niemcy wykopią nowe masowe groby, żeby wykorzystać je jako prowokację przeciw Armii Czerwonej, jak to właśnie miało miejsce – z pomocą „polskiej reakcji" – w przypadku Katynia[103].

Niebawem agitacja komunistyczna zwróciła się również przeciwko żołnierzom Armii Krajowej, zarzucając jej współpracę z endeckimi „reakcyjnymi zbrodniarzami" i gestapo. Według prasy komunistycznej, żołnierze AK rozstrzeliwali ukrywających się u polskich chłopów zbiegłych jeńców radzieckich. Komuniści coraz bardziej otwarcie wyrażali pogląd, jakoby AK występowała w roli pomocniczych oddziałów okupanta: „Te same elementy tropią ukrywających się Żydów, mordują ich bądź wydają gestapo"[104]. Ten sposób agitacji przyswoił sobie „Gwardzista", polemizując z wyczekującą postawą dowództwa AK, niezważającego na wymordowanie Żydów: „Chociaż w międzyczasie Hitler wymordował lub zapędził do katorżniczej pracy wiele milionów Polaków, chociaż wymordował prawie wszystkich Żydów w Polsce przy cichej aprobacie »czynników miarodajnych« [tzn. przedstawicieli rządu], nie należy mu jednak w pracy przeszkadzać"[105]. Natomiast akcje zbrojne podejmowane przez komunistów w Warszawie podczas likwidacji getta wiosną 1943 roku „są wyciągniętą ręką do bohatersko walczących bojowników żydowskich"[106]. Spoglądając krytycznie na politykę rządu polskiego z 1942 roku, „Gwardzista" przypisywał swoim przeciwnikom następującą motywację: „**Nie należy przeszkadzać Niemcom do pokonania Sowietów [...] Bez przeszkód ma więc płynąć na wschód przez Polskę sprzęt wojenny, z Polski zaś na zachód, do Niemiec, żywność, kontyngenty polskich chłopów i robotników, aby pracą swą pomogli okupantowi do zwycięstwa nad Sowietami, później zaś do ostatecznej zagłady narodu polskiego, tak, jak się to stało z narodem żydowskim w krajach okupowanych**" [podkreśl. w oryginale].

„W związku z przystąpieniem NSZ do AK" – donosiła „Trybuna" za organem partii chłopskiej „Wieś" (z 14 IV 1944) o prowadzonych jakoby przez NSZ „pacyfikacjach" na wsiach. Bohater cytowanego artykułu, żołnierz NSZ, został schwytany z bronią w ręku przez żandarma. Po wyjaśnieniu, że jest członkiem polskiej organizacji nacjonalistycznej „mającej na celu likwidowanie Żydów i komunistów"[107], został rzekomo

---

[102] *Co robić?*, „Armia Ludowa", 15 III 1944, nr 4.

[103] *Przed bitwami w Polsce*, „Armia Ludowa", 15 V 1944, nr 6.

[104] *Napiętnować i ukarać reakcyjnych zbrodniarzy!*, „Trybuna Wolności", 2 III 1944, nr 51.

[105] *Nowe oszustwo*, „Gwardzista", 1 V 1944, nr 40.

[106] *Pierwszy rozkaz*, „Gwardzista", 15 VI 1944, nr 41, cyt. za: *Wojna żydowsko-niemiecka*..., nr 438, s. 403.

[107] *Zamiast artykułu. W związku z przystąpieniem NSZ do Armii Krajowej*, „Trybuna Wolności", 1 V 1944, nr 55.

po dwóch godzinach zwolniony; wsypał dziewięciu aktywistów ruchu chłopskiego i wciąż pozostaje na usługach gestapo.

Także oczernianie rządu emigracyjnego za pomocą zarzutu antysemityzmu było częścią komunistycznej wojny propagandowej przeciwko „reakcji". W maju 1944 roku „Armia Ludowa" doniosła o procesie przed sądem wojennym przeciwko 24 dezerterom, jakoby „terroryzowanym" przez swoich oficerów. Gazeta przypomniała, że dopiero co „zostało skazanych za dezercję na kary od 1 do 3 lat więzienia 30 żołnierzy polskich – Żydów", zbiegłych z garnizonów w Szkocji do Londynu, aby przyłączyć się do armii brytyjskiej[108]. Po mianowaniu gen. Kazimierza Sosnkowskiego na Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w następstwie poległego w katastrofie lotniczej gen. Władysława Sikorskiego, „Trybuna" zarzuciła mu dążenie do władzy z pomocą faszystowskich sojuszników. „Na konto Sosnkowskiego zapisać należy pierwsze próby wprowadzenia w Polsce getta, próby stosowane [w roku 1920] wobec żołnierzy polskich Żydów"[189]. Dlatego, jak chce pismo, zrozumiała jest radość, z jaką nazistowska prasa miała przyjąć jego nominację; należałoby go mianować honorowym członkiem NSDAP, wytyczył bowiem drogę „kontynuatorom" swoich celów. Antysemityzm Sosnkowskiego miał być pomostem, którym kroczył później marsz. Rydz-Śmigły, następca Piłsudskiego w funkcji szefa państwa. Wśród oficerów bliskich ONR i sanacji miało tymczasem dochodzić do samosądów na żołnierzach o „demokratycznych przekonaniach" i „zaczął się szerzyć antysemityzm propagowany z góry rozkazami Sosnkowskiego i Andersa. Polski »führer« postanowił oczyścić swe szeregi pod względem rasowym". Jednakże opinia publiczna w Anglii, „niemogąca się pogodzić z hitlerowskimi metodami", nie chciała dłużej tolerować „rasowej czystki oddziałów Andersa": „Wówczas dopiero pod naciskiem opinii zainaugurowano procesy przeciwko »dezerterom« Żydom". Mimo pojawiających się zapewnień, że nie może być mowy o antysemityzmie, bo przecież w Armii Andersa są także żydowscy oficerowie, a niektórzy nawet odznaczeni orderami, rośnie protest przeciw szerzącej się tam narodowosocjalistycznej zarazie – informowała „Trybuna".

Podczas powstania warszawskiego, w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku „Armia Ludowa" opublikowała odezwę Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB), a dokładnie jej komendanta Antka (Icchaka Cukiermana) do obrońców warszawskiego getta i pozostałych przy życiu Żydów. W odezwie Cukierman pochwalał wspólną walkę o wolność Żydów z „całym narodem polskim" i stwierdzał, że setki bojowników ŻOB „stoją ramię w ramię ze swoimi polskimi towarzyszami na barykadach". Wezwał „wszystkich pozostałych przy życiu bojowców ŻOB oraz całą zdolną do walki młodzież żydowską" do kontynuowania oporu i walki[110].

---

[108] *Kronika polska: Dezercje w Armii Polskiej w Anglii*, „Armia Ludowa", 15 V 1944, nr 6.

[109] *Kariera pewnego Generała*, „Trybuna Wolności", 1 VI 1944, nr 57.

[110] *Sprawy polskie*, „Armia Ludowa", 11 VIII 1944, nr 13. Zob. *Wojna żydowsko-niemiecka…*, nr 448, s. 416 i n. Ta sama odezwa – *Bój ten jest i naszym bojem*, „Biuletyn Informacyjny", 16 VIII 1944, nr 53 (261).

Podsumowanie

Polscy komuniści na swój sposób reagowali na rozstrzygające starcie w zmaganiach o hegemonię w Europie między narodowym socjalizmem a sowieckim komunizmem. Propaganda prasowa polskich komunistów w ZSRR przyswoiła sobie „patriotyczne" postulaty, do tej pory należące do repertuaru polskiej (skrajnej) prawicy. Zwróciła się ku ideom Alfreda Lampego i nowej linii narodowego komunizmu. Tymczasem PPR, w myśl wojennej polityki ZSRR, opowiedziała się za maksymalną intensyfikacją oporu cywilnego i walki partyzanckiej w okupowanym kraju. Wobec porozumienia organizacji ruchu oporu, zakładającego dobre przygotowanie powszechnego powstania, czekanie na dogodny moment jego ogłoszenia i unikanie cywilnych ofiar, głównym celem polskiej propagandy komunistycznej stało się złamanie tego konsensusu w myśl sowieckich interesów wojennych. Przywoływanie obrazów nazistowskiego mordu na Żydach stanowiło ważny element w wysiłkach komunistów o pozyskanie wpływu na opinię w kraju celem skłonienia polskiego rządu i jego przedstawicieli w okupowanej Polsce do zmiany swojej strategii militarnej. Wskazując często na los Żydów w „wielkiej akcji" w getcie warszawskim, prasa komunistyczna pragnęła tym odstraszającym ludność polską przykładem przyśpieszyć planowanie powstania narodowowyzwoleńczego. Mord na biernej rzekomo ludności żydowskiej wykorzystywano dla uświadomienia konsekwencji braku oporu.

Kiedy zagłada Żydów w Polsce na przełomie 1942 i 1943 roku była już w zasadzie zakończona, popieranie idei skoordynowanego, bezwarunkowego polskiego i żydowskiego oporu zbrojnego stało się pozbawione podstaw. Jednak także potem przez niemal każde wydanie komunistycznych tytułów prasowych przewijała się polemika ze strategią „miarodajnych kręgów" polskiego ruchu oporu, polegającą na prowadzeniu aż do odwołania tylko ograniczonej walki zbrojnej z niemieckim okupantem.

Tymczasem demagogiczny spór z „reakcją" wciąż poszerzano. Komunistyczna prasa przypisywała jej współodpowiedzialność za zagładę Żydów, rządowi natomiast zarzucano, że zawiódł. Jednak dopiero wraz z konfliktem wokół ujawnienia masowych grobów w Katyniu pojawił się w komunistycznej propagandzie obraz wroga: sprzymierzony z „reakcjonistami", obojętny wobec zagłady Żydów i działający w myśl polityki nazistowskich Niemiec polski rząd emigracyjny i jego przedstawiciele w okupowanej Polsce. Ich rzeczywisty i domniemany antysemityzm komuniści piętnowali od 1944 roku coraz bardziej otwarcie, chcąc zdyskredytować przeciwnika politycznego, którego z uwagi na własną polityczną izolację widzieli we wszystkich partiach, począwszy od radykalno-prawicowego ONR aż na socjalno-demokratycznym PPS-WRN i partiach reprezentowanych w podziemnym parlamencie, Radzie Jedności Narodowej, skończywszy. Nie poprzestawano więc na samej relacji z wydarzeń, lecz natychmiast wyciągano „nauki" z przebiegu eksterminacji. Najpierw, że lepiej byłoby zwalczać organy okupacyjne na każdym kroku; potem, że strategia militarna rządu polskiego prowadzi naród polski do zguby; wreszcie, że ten „reakcyjny", paktujący z narodowymi socjalistami i jak oni prześladujący Żydów rząd nie może wymagać dla siebie autorytetu ani żądać lojalności. Odwołując się do takiej argumentacji, propaganda budowała polityczne uzasadnienie przejęcia władzy przez komunistów.

[z niemieckiego przełożył Wojciech Lenarczyk]

Słowa kluczowe
Zagłada, Sowieci a Zagłada, prasa komunistyczna, Katyń, antysemityzm

Abstract

Facing the decisive struggle between Nazism and Soviet communism for dominance in Europe, in 1942/43 Polish communists sojourning in the USSR espoused anti-German concepts of the political right. Their aim was an ethnic Polish 'national communism'. Meanwhile, the Polish Workers' Party in the occupied country advocated a maximum intensification of civilian resistance and partisan struggle. In this context, commentaries on the Nazi judeocide were an important element in their endeavors to influence the prevailing mood in the country: The underground communist press often pointed to the fate of the murdered Jews as a warning in order to make it clear to the Polish population where a deficient lack of resistance could lead. However, an agreed, unconditional Polish and Jewish armed resistance did not come about.

At the same time, the communist press constantly expanded its demagogic confrontation with Polish "reactionaries" and accused them of shared responsibility for the Nazi murder of the Jews, while the Polish government (in London) was attacked for its failure. This antagonism was intensified in the fierce dispute between the Polish and Soviet governments after the rift which followed revelations about the Katyn massacre. Now the communist propaganda image of the enemy came to the fore in respect to the government and its representatives in occupied Poland. It viewed the government-in-exile as being allied with the "reactionaries," indifferent to the murder of the Jews, and thus acting ultimately on behalf of Nazi German policy. The communists denounced the real and supposed antisemitism of their adversaries more and more bluntly. In view of their political isolation, they coupled them together, in an undifferentiated manner, extending from the right-wing radical ONR to the social democrats and the other parties represented in the underground parliament loyal to the London based Polish government. Thereby communist propaganda tried to discredit their opponents and to justify the need for a new start in a post-war Poland whose fate should be shaped by the revolutionary left. They were thus paving the way for the ultimate communist takeover.

Key words
Holocaust, Soviets and the Holocaust, Communist press, Katyń, anti-Semitism